



Gimnazjum im. Johannesa Nuciusa w Jemielnicy

tekst

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

redaktor wydania

Johannes Nucius, kompozytor, muzykolog, opat klasztoru cystersów w Jemielnicy, i książę Karl Max Lichnowsky, dyplomata urodzony w podraciborskich Krzyżanowicach, to wielcy ludzie naszej ziemi, o których chcemy pamiętać i którymi chcemy się szczycić. To uczniowie i ich rodzice zdecydowali o wyborze Nuciusa na patrona gimnazjum, a mieszkańcy Krzyżanowic przywracają pamięć o „niewysłuchanym ambasadorze”; piszemy o nich na stronach I, VI i VII.

Opat i muzyk patronem gimnazjum

Johannes Nucius (1556–1620) przez prawie 30 lat (1591–1620) był opatem klasztoru cystersów w Jemielnicy. To najwybitniejszy przedstawiciel śląskiej kultury muzycznej przełomu renesansu i baroku, kompozytor oraz muzykolog. 12 kwietnia jego imię przyjęło publiczne gimnazjum w Jemielnicy. – Niewiele szkół może szczycić się patronem związanym z miejscową historią – podkreśliła Maria Jelito, dyrektor gimnazjum. W głosowaniu wśród uczniów, nauczycieli, rodziców i środowisk lokalnych wybrano Johannesa Nuciusa, a pozostałymi kandydatami byli Mikołaj Kopernik i Jan Paweł II. Nucius urodził się w Görlitz, większość dojrzałego życia spędził w jemielnickim klasztorze i w tutejszym kościele – w pobliżu ołtarza głównego został pochowany. Uroczystość nadania imienia rozpoczęła się Mszą św., której przewodniczył ordynariusz diecezji Görlitz bp Konrad Zdarsa. – To jeden

Patron stąd



ANDRZEJ KERNER

Bp Jan Kopiec poświęcił sztandar jemielnickiego gimnazjum

z piękniejszych dni, wśród tylu dni szarych, pełnych zazdrości, ludzkiej małości i niegodziwości – mówił w kazaniu bp Jan Kopiec. Piękno pocysterskiego kościoła, dostojność liturgii i śpiew znakomitego głuchołaskiego chóru młodzieżowego „Capricolium” pod dyr. Jana Dolnego rzeczywiście wprawiło zgromadzonych – uczniów, parafian, wło-

darzy województwa, powiatu i gminy oraz gości – w szczerzy zachwyt. – Nucius pokazuje nam, co znaczy prawdziwe piękno życia ludzkiego. Dziś odczuwamy, że jesteśmy w rodzinie najbardziej cywilizowanych krajów. Mamy czym chwalić się w Europie goniącej za pseudowartościami – mówił bp Kopiec.

Andrzej Kerner

Sportowe widowisko



TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Popis najlepszego zawodnika

Kilkudziesięciu młodych z Dolnego i Górnego Śląska przy wyciszonej muzyce doskonale bawiło się na świeżym powietrzu... Ta zabawa dla przypadkowych widzów wydawała się dość niebezpieczna, lecz po chwili obserwacji obawy mijały. Na dobrze przygotowanym torze przeszkód ćwiczyli „zawodowcy”, doskonale przygotowani, wysportowani, w kaskach, na rowerach dostosowanych do tego typu sportu. Jak twierdzili młodzi sportowcy, sami sobie przygotowali tor, sami zorganizowali imprezę i tak ją przeprowadzili, że nikomu nie przeszkadzała ani muzyka, ani sportowe wyczyny. Wiele osób korzystających z weekendowego wypoczynku na opolskiej wyspie Bolko było zadowolonych z możliwości obejrzenia niecodziennego sportowego widowiska. ■

Wielka inwestycja Kronospanu

STRZELCE OPOLSKIE. 4 kwietnia 2008 r. odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej fabryki Grupy Kronospan w Strzelcach Opolskich, w miejscu dawnej cementowni „Strzelce Opolskie”. Realizacja projektu inwestycyjnego w Strzelcach Opolskich szacowana jest na 50 milionów euro, produkcja w nowo powstającym zakładzie ruszy już w 2008 r., a zatrudnienie w nim znajdzie bezpośrednio ponad 200 osób. Przy czym, jak pokazują dotychczasowe doświadczenia inwestycji Kronospanu wiążą się z napływem dużego kapitału na rynek lokalny, zwiększeniem liczby inwestycji w regionie, związa-

nej z rozbudową infrastruktury, rozwojem branży meblarskiej i usługowej. Nakłady finansowe na modernizację starych zakładów i budowę nowych fabryk stawiają Grupę Kronospan w czołowie inwestorów zagranicznych w Polsce. Głównymi korzyściami tej inwestycji będzie możliwość racjonalnego wykorzystywania surowców drewnopochodnych z regionu, jak również podaż nowoczesnych, o bardzo wysokich walorach użytkowych, produktów oczekiwanych w szybko rozwijającym się sektorze budowlanym. Grupa Kronospan, firma o ponad 100-letniej tradycji, jest liderem na światowym rynku produktów drewnopochodnych.

ALDONA STAHLBERGER



W uroczystości położenia kamienia węgielnego uczestniczył abp Alfons Nossol, ordynariusz diecezji opolskiej, i (od prawej) Józef Kotyś, wicemarszałek województwa opolskiego, Józef Swaczyna, starosta strzelecki, Antoni Jastrzebski, wicewojewoda opolski

Posiada 30 zakładów produkcyjnych w 15 krajach i zatrudnia bezpośrednio kilkanaście tysięcy osób. Na rynku polskim posiada zakłady w Szczecinku, Mielcu, Poznaniu, Dobroszycach, Rudawie i Pustkowie, zatrudniając bezpośrednio ponad 2,5 tys. osób. Na całym świecie marka

Kronospan znana jest przede wszystkim z wysokiej jakości płyt MDF, HDF, płyt wiórowych surowych i melaminowanych oraz paneli podłogowych. Strzelecka inwestycja jest wspólnym sukcesem władz miejskich, powiatowych i wojewódzkich.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Eugeniusz Mróz wśród dzieci



ARCHIWUM 2525

Dzieci dobrze znają kolegę Ojca Świętego

ZESPÓŁ SZKÓŁ SPECJALNYCH W OPOLU, przy ul. Książąt Opolskich. W 3. rocznicę śmierci Jana Pawła II uczniowie wraz z nauczycielami przygotowali dzień pamięci. Honorowym gościem szkoły od lat jest Eugeniusz Mróz, kolega z lat szkolnych Ojca Świętego. Jak zawsze, podzielił się on z uczniami i nauczycielami wspomnieniami o wielkim rodaku. Śpiewem i modlitwą

dziękowali wszyscy Bogu za wspaniały dar dla Kościoła w osobie Papieża rodem z Wadowic, a zgodnie z tegorocznym mottem „Papież turysta i sportowiec” uczniowie wraz z nauczycielami rozegrali mecz piłki nożnej z klerykami Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu, a także odbył się konkurs rysunkowy, tematycznie związany z dniem pamięci Jana Pawła II. **t**

Kapelański puchar po raz drugi

GRODKÓW. Rozegrano II halowy turniej piłki nożnej o puchar kapelana Zakładu Karnego w Nysie i Grodkowie, ks. Lotara Rostka. W zawodach wzięły udział drużyny skazanych z ZK Strzelin, ZK nr 2 Wrocław, ZK Głubczyce, ZK Nysa i ZK Grodków. Pod nieobecność ubiegłorocznego triumfatora imprezy, zespołu kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu, rozgrywki zdominowała ekipa więźniów z ZK nr 2 we Wrocławiu, która wysoko wygrała wszystkie spotkania, tracąc w czterech meczach zaledwie 2 bramki. Najlepszym bramkarzem został Sebastian Durka, królem strzelców – Leszek Zalewski, najlepszym zawodnikiem – Robert Ziomek, wszyscy z ZK nr 2 Wrocław. Zawody sędziował Łukasz Gowin z Grodkowa. Zawodnicy oraz opiekunowie poczęstowani zostali smaczkową grochówką, sporządzoną według receptury kuchni więziennej w Grodkowie. **tsm**



BRONISŁAW URBANSKI

Zwycięska drużyna

Odnowione organy już poświęcone

PRZYWORÓW. W niedzielę 6 kwietnia w kościele parafialnym Matki Boskiej Anielskiej w Przyworach, w dekanacie Kamień Śląski, podczas popołudniowego nabożeństwa poświęcone zostały organy po generalnym remon-

cie, przeprowadzonym przez firmę Camerata z Olszynki. Remont organów, pochodzących z początku XX wieku, zrealizowano z ofiar parafian. W ceremonii poświęcenia uczestniczył ks. proboszcz Józef Kaczmarek i ks.

Grzegorz Poźniak, wykładowca Studium Muzyki Kościelnej. Pierwszy koncert na odnowionym instrumencie wykonał Michał Blechinger, organista i wykładowca Studium Muzyki Kościelnej w Opolu. **s**

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,

ul. Sikorskiego 7/1

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Zalewski

- dyrektor oddziału,

Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Samuelu!

To imię kilkuletniego chłopca wypowiedziane przez Boga. Jak Bóg to wypowiedział? Jak brzmiało to słowo-imię? A może w ogóle nie brzmiało i, nie będąc dźwiękiem, nie potrzebowało wibracji powietrza? Może. Pytamy, bo jesteśmy dociekliwi. Pytamy, bo intryguje nas to Boże mówienie. Powinno intrygować, bo przecież do każdego Bóg może przemówić. Trzeba było wrażliwości i prostoduszności małego dziecka, by tajemnicze wołanie wziąć tak poważnie. Jedno można z całą pewnością stwierdzić: Boże Słowo zawsze jest tajemnicze. Czy to Słowo Boga stwarzającego świat, czy Słowo wołające małego Samuela, czy odmieniające ludzi Słowo wypowiedziane przez Eliasza, czy pełne zwyczajnej niezwykłości Słowo Jezusa. Znamienne, co o Samuelu – wtedy już dorosłym i uznanym proroku – zapisał biblijny autor: „Nie pozwolił upaść żadnemu Słowu Pana na ziemię”. Do późnej starości potrzebna jest człowiekowi wrażliwość i prostoduszność małego dziecka, by Boże Słowo w nas i przez nas dokonywało rzeczy wielkich. Wszchemnocne Słowo Boga szuka ludzi, by łąd w świecie zaprowadzać. Dlaczego szuka? Po prostu chce szukać. To tajemnica Boga, który potrzebuje człowieka. Nawet dziecka.

1 SM 3,10–20

W Wyższym Seminarium Duchownym

Święcenia diakonatu 2008

W sobotę 26 kwietnia 2008 r. **dziwiciu alumnów diecezji opolskiej**, studentów V roku Wyższego Seminarium Duchownego, **przyjmie święcenia diakonatu.**

Diakonami zostaną: Piotr Brągiel z parafii św. Anny w Wiechowicach, Łukasz Florczyk z parafii św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu, Adam Gromada z parafii św. Sebastiana w Pokrzywnicy, Sławomir Krawczyk z parafii św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich, Paweł Pieczonka z parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Jędrzejowie, Bartosz Radecki z parafii Trójcy Świętej w Leśnicy, Przemysław Skupień

z parafii św. Jana Chrzciciela w Polskim Świątowie, Marek Sobota z parafii św. Antoniego w Zdieszowicach, Tomasz Wrona z parafii Wniebowzięcia NMP w Raclawicach Śląskich.

Pierwszy stopień sakramentu święceń, jakim jest diakonat (kolejne to święcenia prezbiteriatu i sakra biskupia) zobowiązuje do sprawowania liturgii godzin (odmawiania brewiarza), czyli modlitwy w imieniu całego Kościoła i za cały lud Boży, do spełniania

posług liturgicznych i pozaliturgicznych.

Podczas Mszy św. diakon może czytać Ewangelię, głosić homilię, służyć przy ołtarzu i udzielać Komunii św., będąc jej zwyczajnym szafarzem. Poza Mszą św. prowadzi nabożeństwa, również nabożeństwa eucharystyczne, podczas których dokonuje wystawienia Najświętszego Sakramentu i udziela błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, a także udziela sakramentu chrztu św., którego jest zwyczajnym szafarzem. Może też asystować przy zawieraniu związku małżeńskiego jako urzędowy świadek, przewodniczyć obrzędowi pogrzebu i zanościć Komunię św. chorym. ■

Przeгляд Chórów Parafialnych

Trzy utwory do zaśpiewania

Międzydiecezjalna komisja ds. muzyki kościelnej, referat ds. muzyki i Studium Muzyki Kościelnej zapraszają chóry opolskiej diecezji.

Przeгляд parafialnych chórów diecezji opolskiej planowany jest na 31 maja 2008 roku w Opolu, na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Jego celem,

jak podają organizatorzy, jest propagowanie liturgicznego ruchu śpiewaczego. Prezentacja chórów odbędzie się w kościele akademickim św. Jadwigi Śląskiej. Każdy z zespołów, zgodnie z regulaminem, zaśpiewa trzy utwory: dowolną aklamację przed Ewangelią, utwór obowiązkowy „Bądź uwielbiony, Panie” w opracowaniu S. Kwiatkowskiego i utwór dowol-

ny (z dowolnego okresu liturgicznego) z repertuaru chóru. Uczestnicy spotkania będą mogli skorzystać z formacji liturgicznej i muzycznej. Pisemne zgłoszenia należy składać do 10 maja br. w Kurii Diecezjalnej w Opolu, ul. Książąt Opolskich 19, 45-952 Opole. Wszelkich informacji udziela ks. dr Grzegorz Poźniak, tel.: 77 4411505, 774411509. ■



Chór parafii Bożego Ciała w Czarnowasach

JERZY STEMPLEWSKI

20 KWIEŚNIA 2008 GOŚĆ NIEDZIELNY



TOMASZ TOMASZEWSKI

Seminarium Odnowy Wiary trwa

W połowie drogi

Członkowie wspólnot **Odnowy w Duchu Świętym** spotkali się w Opolu.

Od pięciu tygodni osiem wspólnot Odnowy w Duchu Świętym przeżywa rekolekcje ewangelizacyjnej odnowy (REO), nazwanych Seminarium Odnowy Wiary. Około 500 osób uczestniczących w tych rekolekcjach spotkało się w niedzielę 6 kwietnia br. w kościele seminaryjnym w Opolu, by zawierzyć Jezusowi

swoje życie. Ufając, że jedynie On przynosi pokój, że jest Dobrym Pasterzem, w Jego ręce oddawali przyszłość swoich rodzin, radości i zmartwienia, zdrowie i choroby, pracę lub jej brak.

Spotkanie rozpoczęło się Eucharystią, której przewodniczył bp Paweł Stobrawa. „Bądźcie świadkami Chrystusa w świecie. Jesteście dla wielu jedyną Ewangelią, którą czytają ludzie otaczający was!” – mówił ksiądz biskup. Przedłużeniem Eucharystii było spotkanie uwielbienia: modlitwa, śpiew i głoszenie prawdy o Jezu-

sie, który żyje, wypełniły przestrzeń świątyni. Spotkanie uwieńczyło uroczyste zawierzenie:

„Panie Jezu Chryste, przychodzę do Ciebie jako grzesznik i wyznaję, że potrzebuję Twojej przebaczącej i uzdrawiającej miłości. Wierzę, że Ojciec w swojej wielkiej miłości do mnie, posłał Ciebie, Jezu, abys poniósł śmierć na krzyżu na odpuszczenie moich grzechów. Wyrzekam się wszystkich moich grzechów i wszelkiego przywiązania do grzechu. Uznaję Cię moim Panem, Panem całego mojego życia i poddaję się całkowicie Tobie i Twojej świętej woli, abys uczynił ze mną to, co chcesz. Spraw, abym pragnął i robił to, co Ty chcesz. Nie chcę być niewolnikiem pieniędzy, przyjemności ani

Około 500 osób zawierzyło Jezusowi

żadnej władzy lub żądzy, która mnie oddala od Ciebie. Daję Ci całe moje życie, na zawsze. Od dziś chcę podejmować wszystkie decyzje według Twojej woli. Spraw, abym był, jak Maryja, sługą Twojego Słowa, ponieważ jest to jedyny sposób na to, by być naprawdę wolnym. Panie Jezu, napełnij mnie Duchem Świętym, abym otrzymał Jego moc do świadectwa o Tobie wobec wszystkich, których spotkam. Dzięki Ci składam, że wysłuchujesz mojej modlitwy”. Chociaż Seminarium jest w połowie drogi, jego uczestnicy mówią o bardziej świadomym trwaniu przy Bogu w Kościele.

Ks. Eugeniusz Ploch
DIECEZJALNY KOORDYNATOR
ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM

W powiecie raciborskim

Żywność unijna w każdej wiosce

Gminy powiatu raciborskiego w ciągu roku otrzymują 108 ton żywności w ramach unijnego programu PEAD.

Od wejścia Polski do Unii Europejskiej powiat raciborski korzysta z unijnej pomocy dla najuboższych osób. Dzięki sprawnej organizacji ze strony raciborskiego starostwa i bardzo dobrej współpracy siedmiu gmin, wytypowane osoby regularnie otrzymują żywność z funduszy unijnych w ramach programu PEAD. Żeby ułatwić gminom odbiór żywności, starostwo zapewniło magazyn spełniający wszystkie warunki do jej przechowywania i rozdzielania. Pełnomocnik starosty raciborskiego do koordynacji programu

PEAD Krystian Niewrzoł, pracownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, organizuje odbiór żywności z magazynów Śląskiego Banku Żywności w Bytomiu i Rudzie Śląskiej. Żywność przechowywana w niskich temperaturach przywożona jest do Raciborza samochodem chłodniczym, pozostała wynajmowanym tirem. Gminy odbierają żywność z raciborskiego magazynu, przewożą ją do swoich magazynów, które muszą spełniać odpowiednie warunki higieniczne. Jak informuje Krystian Niewrzoł, żywność dostarczana najuboższym mieszkańcom powiatu raciborskiego jest w pełni wartościową, z oznaczonym terminem do spożycia, jest dobrze i estetycznie opakowana.

Unijny program PEAD wymaga, żeby koordynacją zajęć związanych z rozprawdaniem żywności w gminach zajmowały się organizacje pozarządowe, jak Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich. I ten warunek jest spełniany. – Lecz w realizacji programu bardzo pomagają pracownicy Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej, którzy kwalifikują osoby do korzystania z pomocy, sporządzają listy, a nawet rozwożą żywność do osób chorych, starszych czy niepełnosprawnych – informuje pełnomocnik Krystian Niewrzoł.

W tegorocznym zestawie produktów żywnościowych jest cukier, kasza, mąka, mleko UHT, makaron, dzemy, dania gotowe, musli, ser twardy, płatki kukury-

dziane. Żywnością obdarowywanych jest około 2600 osób z siedmiu gmin powiatu raciborskiego, bo tyle najuboższych osób wykazano w zawartych umowach gmin ze Śląskim Bankiem Żywności. Według norm opracowanych przez ŚBŻ, każda osoba w ciągu roku otrzyma około 42 kg żywności. Łącznie wszystkie gminy powiatu raciborskiego otrzymają około 108 ton żywności.

W latach poprzednich z pomocy korzystało w powiecie raciborskim o 1000 osób więcej, byli to mieszkańcy Raciborza. Niestety, miasto odpadło z programu PEAD, ponieważ do ogłoszonego przez prezydenta przetargu na realizację tegorocznej edycji PEAD nie zgłosiła się żadna organizacja pozarządowa. **tsm**

PANORAMA PARAFII pw. Świętego Michała Archanioła w Prusinowicach

Dobrze zorganizowani

dają zatrudnienie mieszkańcom Prusinowic i okolicznych miejscowości. Ponadto jest tu bar i dwa sklepy, i ludzie jakoś żyją.

W Prusinowicach działają dwie różne różańcowe, ministranci, Dzieci Maryi, schola uświetniająca liturgię świąteczną, dobrze zorganizowana parafialna rada duszpasterska, będąca głosem doradczym w podejmowaniu ważniejszych decyzji gospodarczych, oraz parafialny zespół Caritas, który troszczy się o osoby samotne i uboższe. W ciągu ostatnich niespełna trzech lat przeprowadzono tu szereg inwestycji. Pomalowano wnętrze kościoła, odnowiono stacje Drogi Krzyżowej, zainstalowano nową radiofonizację, wyłożono nowe posadzki

Kościół parafialny w Prusinowicach. PONIŻEJ: Kaplica gotycka z fragmentami polichromii z XV wieku

marmurowe, odnowiono ławki i drzwi w kościele, a na plebanii przeprowadzono również kilka znaczących remontów. Obecnie trwają prace konserwatorskie barokowego ołtarza Trójcy Świętej oraz odnawiany jest portal św. Michała Archanioła. W bocznej kaplicy gotyckiej natomiast wspomniane wyżej polichromie czekają wraz z innymi detalami gotyckimi na kosztowną renowację. Czy jednak znajdują się fundusze, bo parafian przy najszczęśliwszych nawet chęciach na taki finansowy wydatek nie stać.

Ks. Zbigniew Zalewski



Zdaniem proboszcza



– Parafianie są bardzo zorganizowani, przywiązani do Kościoła i chętni

w podejmowaniu rozmaitych prac na rzecz parafii i społeczności wiejskiej. Ich dbałość o sprawy parafialne skłoniła mnie w krótkim czasie do podjęcia szeregu przedsięwzięć gospodarczych. Muszę tu podkreślić, że wiele prac wykonują sami. Do ciekawych inicjatyw należą festyny rodzinne, które przyciągają do wsi jej dawnych mieszkańców oraz członków ich rodzin. Lubią na nie przyjeżdżać również mieszkańcy okolicznych miejscowości. Organizatorom festynu zawsze przyświeca jakiś konkretny cel i zebrane fundusze przeznaczone są na potrzeby wsi lub parafii. Ostatnio zebrane pieniądze przekazano w całości na nowe witraże do kościoła. Pragnę zauważyć również, że wielu parafian uczestniczy w nabożeństwach, odmawia przed liturgią Różaniec czy Koronkę oraz chętnie bierze udział w rozmaitych pielgrzymkach. Bardzo cenię moich parafian za to, że zależy im na swoim kościele.

Ks. Stanisław Struś

święcenia kapłańskie przyjął 6 maja 1979 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: Grzędzin, św. Józefa w Zabrzcu oraz w Gliwicach-Sośnicy, także proboszczem w Opawicy. Od 2005 r. postuluje w Prusinowicach.



Prusinowice są największą wsią w gminie Pakośćawice i leżą z boku szlaku komunikacyjnego wiodącego z Nysy do Opola i Wrocławia.

Istnienie Prusinowic potwierdzone jest w dokumencie z 16 września 1297 roku, a pierwsza wzmianka o proboszczu pochodzi z 1369 r. Obecna świątynia została zbudowana w XIV w. i rozbudowana w 1885 r. Wyróżniają ją dwa style – gotycki i neobarokowy. Z pierwotnej świątyni zachowały się do naszych czasów ciekawe fragmenty polichromii gotyckiej z około połowy XV w., przedstawiające w dwóch kwadratach postaci św. Katarzyny i św. Małgorzaty w obramieniu wici roślinnej oraz św. Krzysztofa z architekturą w tle.

Parafię tworzy jedna wieś, licząca około 650 mieszkańców. Jednak, jak niemal w każdej parafii, cyfra ta nie przedstawia stanu faktycznego. Jest to bowiem liczba osób zameldowanych w biurze meldunkowym. – Większość ludzi młodych wyjechała do pracy za granicę, stąd też liczba przebywających na stałe mieszkańców jest

znacznie mniejsza – wyjaśnia ks. proboszcz Stanisław Struś. Choć aktualni mieszkańcy po wojnie przybyli z różnych stron Polski, zintegrowali się i tworzą obecnie społeczność bardzo dobrze zorganizowaną. Prężnie działają tu Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich, Ludowy Zespół Sportowy, Publiczna Szkoła Podstawowa czy Biblioteka Publiczna z czytelnią. Wspólne inicjatywy wspomnianych organizacji i instytucji podnoszą kulturalny poziom życia mieszkańców. Dzięki ich współpracy można na rzecz parafii i miejscowości sporo osiągnąć. Wystarczy tylko wspomnieć, że Prusinowice brały udział w konkursie Piękna Wieś Opolska, zdobywając dwa wyróżnienia, a w 2003 r. zajęły trzecie miejsce. Ludzie tu mieszkający prowadzą około 20 gospodarstw rolnych i obok cegielni i Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej kilkanaście drobnych zakładów, które

Niewysłuchany

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ KERNER

akerner@goscniedzielny.pl

Tym ambasadorem był urodzony w Krzyżanowicach właściciel tamtejszych dóbr książę Karl Max Lichnowsky (1860–1928). Dziś w Krzyżanowicach po Lichnowskich pozostały pałac z pięknym parkiem (obecnie siedziba zgromadzenia sióstr franciszkanek), ręczna pompa strażacka i wspomnienia starszych mieszkańców, którzy pamiętają jeszcze opowieści swoich rodziców czy dziadków, pracujących w książęcym majątku. W tym roku (27 lutego) minęła 80. rocznica śmierci księcia Karla Maxa – człowieka o niezwyklej politycznej przenikliwości i mądrości.

Co cesarskie, cesarzowi: Wulfi nie Willi

„Zapowiadam się na ojca chrzestnego” – napisał do Lichnowskiego w depeszy gratulacyjnej z okazji narodzin pierwszoroźnego syna cesarz niemiecki Wilhelm II. Nie była zadowolona z tego powodu małżonka księcia: pochodząca z bawarskiej szlachty, młodsza dokładnie o 19 lat Mechtilde, kobieta niezwyklej urody i wszechstronnych talentów artystycznych. Czy miała przeczuć co do politycznych kompetencji cesarza, a może w grę wchodził

tylko stały czynnik niechęci w postaci bawarsko-pruskich animozji – w każdym razie współcześni historycy niemieccy także krytycznie oceniają cesarza Wilhelma II i jego dyplomację. Nie było jednak wyboru – synek Lichnowskich otrzymał na imię Wilhelm, ale na zamku wołano na niego później zawsze „Wulfi” (od Wolfgang), a nie Willi. Był rok 1905. Karl Max Lichnowsky rok wcześniej zrezygnował ze służby dyplomatycznej cesarstwa Niemiec. Mimo kilku wakatów nie został bowiem mianowany ambasadorem. Był zbyt niezależny w sądach, nie wahał się ich wyrażać, narażał się kierownictwu ministerstwa spraw zagranicznych. Cenił własną godność, poczuł się urażony? Po 20 latach służby dyplomatycznej na placówkach w Londynie, Sztokholmie, Konstantynopolu, Bukareszcie i Wiedniu wrócił do rodowej siedziby w Kuchelnej (dzisiejsza czeska Chuchelna – granicząca z Krzyżanowicami), poślubił piękną Mechtilde, której rodzice nie pozwolili wyjść za mąż za angielskiego oficera. Jeszcze bardziej rozwinął gospodarczo swoje olbrzymie włości. Założona w 1907 r. fabryka lnu 7 lat później była największą tego typu fabryką w cesarstwie. Wcześniej szej cegielnia w Krzyżanowicach dostarczała cegieł nie tylko na budowę raciborskiego katolickiego kościoła św. Mikołaja czy zboru protestanckiego, ale także na nowy pałac cesarza Japonii. Pasji politycznej Lichnowsky jednak nie gasi – pisuje eseje na temat polityki międzynarodowej. Podobno właśnie jego artykuł o możliwości porozumienia między Niemcami a Wielką Brytanią przeważał o decyzji cesarza Wilhelma: w 1912 r. Lichnowsky zostaje ambasadorem w Londynie.

1912–1914

To najślawniejszy – i najbardziej gorzki – okres politycznego życiorysu księcia. Ambasada niemiecka dzięki Lichnowskim zmienia swój wizerunek. Jest to zasługą artystycznych pasji



Książę Karl Max Lichnowsky w todzie doktora honoris causa Uniwersytetu Oksfordzkiego. PONIŻEJ: Kaplica Krzyża Świętego w Chuchelnej, gdzie pochowany jest książę i jego rodzice

Mechtildy – późniejszej uznanej pisarki – przyjaźniącej się z G.B. Shawem i R. Kiplingiem, mecenasce m.in. R. M. Rilkego. Książę Lichnowsky zyskuje niezwykle poważanie wśród brytyjskich elit, dowodem choćby doktorat honorowy uniwersytetu w Oksfordzie. Szybko orientuje się w brytyjskiej sytuacji politycznej. Rozumie, że Wielka Brytania nie pozostanie neutralna wobec wojny w Europie, na którą zaczyna się nieuchronnie zanosić. Tym bardziej że potężniejsza flo-



WIELCY LUDZIE NASZEJ ZIEMI. Gdyby cesarz Wilhelm II posłuchał swego londyńskiego ambasadora, **może nie wybuchłaby I wojna światowa.**



Pałac w Krzyżanowicach – tu urodził się książę. POWYŻEJ: Fragment bramy wjazdowej do pałacu w Krzyżanowicach

ny ambasador

ta niemiecka zaczyna być zagrożeniem dla brytyjskiej hegemonii na morzach. Jednak kierownicze sfery cesarstwa lekceważą diagnozy Lichnowskiego. Niemcy nigdy nie były tak potężne jak wówczas, więc kiedy indziej mogą wygrać wojnę? – ta logika przeważa. Kiedy padają strzały w Sarajewie i ginie austriacki arcyksiążę Ferdynand, Niemcy bezwarunkowo wspierają dążenia Austro-Węgier do rewanzu na Serbii. Osamotniony w swoich przewidywaniach wypadków Lichnowsky śle cztery dramatyczne depeche, niemal dzień po dniu. Ostrzega przed zaangażowaniem się Niemiec w konflikt austro-serbski, naciska, by niemiecki rząd zaakceptował brytyjską mediację w konflikcie, przewiduje, że Niemcy nie wygrają wojny na kontynencie, przekazuje wreszcie angielską propozycję zwołania konferencji ambasadorów, która ma zażegnać wybuch wojny. Wszystko na próżno. W ostatniej depeszy pisze: „jeśli wojna wybuchnie, będzie to największa katastrofa, jaką widział świat”. Wszystko się sprawdza. Wielka Brytania przystępuje do wojny, Lichnowsky przestaje być ambasadorem.

Smutek człowieka, który miał rację

O ironio – narodowa prawnica zarzuca mu czarnowidzstwo, oskarża o zdradę narodo-

wych interesów. W swojej obronie Lichnowsky pisze rozprawę „Moja londyńska misja”. Zostaje wyrzucony z Izby Panów – izby wyższej pruskiego parlamentu. Wraca do Chuchelnej, pogrąża się w smutku, może depresji? Golo Mann, syn Tomasza Manna, przyjaciel najmłodszego syna Lichnowskich, kreśli niewesoły obraz ostatnich lat życia księcia i jego małżonki. Ostatnią próbę politycznego zaistnienia księcia – start w pierwszych wyborach do parlamentu Republiki Weimarskiej z listy liberalnej Niemieckiej Partii Demokratycznej – przekreśla lider mniejszości niemieckiej z Katowic, popierając tamtejszego burmistrza. A nam pozostaje zaduma nad krętymi ścieżkami historii: co by było, gdyby cesarz wysłuchał księcia Lichnowskiego? ■

* Większość informacji w artykule zaczerpnąłem z interesującego spotkania zorganizowanego przez Bibliotekę Centralną Caritas i DFK Krzyżanowice, poświęconego pamięci księcia K.M. Lichnowskiego w 80. rocznicę jego śmierci. Na temat związków rodu Lichnowsky z Krzyżanowicami mówiła Justyna Bindacz. Referat o politycznym życiorysie księcia przedstawił Matthias Lempart, a ks. prałat Wolfgang Globisch mówił o Lichnowskim w twórczości Augusta Scholtisa.



Pompa ręczna подарowana krzyżanowickim strażakom w roku 1907

Lichnowscy i Krzyżanowice

Rozmowa z **Justyną Bindacz**, autorką monografii „Krzyżanowice”, miłośniczką lokalnej historii

ANDRZEJ KERNER: – Co po książkach Lichnowskich zostało w Krzyżanowicach?

JUSTYNA BINDACZ: – Oczywiście wspaniały pałac i park, który od 1930 jest własnością siostr franciszkanek, dzięki czemu ten pałac ocalał po wojnie. Lichnowscy wyprowadzili się z Krzyżanowic w 1868 r. do Chuchelnej, bo tamta ich siedziba była nowsza. Ale nie opuścili całkiem Krzyżanowic, przyjeżdżali tu, rozwijali ten majątek. W 1895 wybudowali nowy folwark „Lichtenberg” ze studnią, której kieratem pompowali dziennie 30 tys. litrów wody, idącej wodociągiem do pałacu. W 1907 książę podarował pompę wodną straży pożarnej, która tu powstała. Jeszcze w 1913 r. książę Karl Max gościł w Krzyżanowicach cesarza Wilhelma, który przyjechał samochodem. Przed bramą pałacu witał wtedy cesarza w imieniu całej parafii największy gospodarz Franz Lasak. Cesarz po czerwonym dywanie szedł aż do pałacu i tu nocował. Rano odwiedził nasz kościół, choć był ewangelikiem. Ale największym miłośnikiem Krzyżanowic był wujek Karla Maxa – Felix. To on załatwił, że w 1847 do Krzyżanowic poprowadzono linię kolejową. 10 tys. franków pożyczyl mu na to jego przyjaciel, wielki kompozytor Franciszek Liszt, który kilka razy przebywał w Krzyżanowicach, tu spotkał się z księżną Karoliną Sayn-Wittgenstein (drugą miłością kompozytora – przyp. AK). Przed wojną dzięjsza ul. Tworowska nazywała się nawet Aleją Liszta. Lichnowscy na ogół byli tu bardzo lubiani; oni zbudowali kościół, szkołę, wielu ludzi miało pracę w pałacu i w majątku księcia.



Skąd u Pani to zainteresowanie historią?

– Wie pan co? Ja mam tylko pięć klas szkoły niemieckiej. Na trzy tygodnie przed końcem wojny zginął mój ojciec, powołany do wojska 29 stycznia 1945 r. Ja byłam najstarsza w domu, miałam 12 lat. Musiałam pomóc mamie w polu, nie było rady, do szkoły nie poszłam. Polskiego uczyłam się przy swoich dzieciach i na wywiadówkach. Ale dzięki temu, że umiem odczytywać niemieckie pismo gotyckie, przetłumaczyłam „Historię parafii Krzyżanowice”, której autorem jest wielki historyk ks. Augustyn Weltzel z Tworkowa. Od lat interesuję się historią Krzyżanowic i Lichnowskich, zbieram wszystko na ten temat. Kiedyś byłam na przystanku, naprzeciw klasztoru (pałacu), i dwie starsze kobiety tak mówiły: No ja, nasze dzieci to nawet nie będą wiedziały, że my tu mieli prawdziwego księcia. I ja im powiedziałam: Nie bójcie się, to będzie niedługo zapisane. Tak przyszło do tego, że napisałam książkę o historii Krzyżanowic.

ROZMAWIĄŁ
Andrzej Kerner

zaproszenia

Do KIK

Opole, **20 kwietnia**, godz. 17.00, ks. dr Zygmunt Nabzdyk – wykład z cyklu „Wielkie postaci Kościoła na Śląsku” – ks. bp Teodor Kubina, działacz społeczny i narodowy na Śląsku, pierwszy biskup częstochowski; Kędzierzyn-Koźle, **29 kwietnia**, godz. 18.30, Msza św., po niej spotkanie klubowe połączone z prelekcją Stefana Śmięgielskiego – „Problem małej i wielkiej nadziei w encyklice *Spe Salvi* Ojca Świętego Benedykta XVI”.

Na skupienie w Leśnicy

Siostry służebniczki NMP w Leśnicy zapraszają gimnazjalistki na skupienie od **25 do 27 kwietnia** 2008 r. Rozpoczęcie o 18.00, zakończenie w niedzielę

ok 12.30. Temat: „Święci to ludzie radośni”. Siostry proszą o wcześniejsze zgłoszenia. Należy zabrać śpiwory i obuwie zmienne. Koszt 35 zł. Kontakt: SM. Dalmacja, tel. 077 4048330 lub SMS: 514 347 268.

Do Borek Wielkich

Od **25 do 27 kwietnia** br. w klasztorze Franciszkanów w Borkach Wielkich koło Olesna prowadzone będą franciszkańskie dni skupienia dla młodzieży męskiej szkół średnich i studentów. Franciszkanie serdecznie zapraszają. Zgłoszenia przyjmuje o. Jozue, tel. 663 530 134; o.jozue@interia.pl.

Do sanktuarium w Winowie

1 maja 2008 r. odbędzie się XIII pieszka pielgrzymka z kate-

dry Podwyższenia Krzyża Świętego do sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Winowie. W programie: 12.00 – Eucharystię w katedrze opolskiej odprawi ks. Waldemar Klinger; wyjście pielgrzymki; 14.15 – konferencję w kościele pw. św. Józefa w Opolu-Szczepanowicach wygłosi ks. Piotr Piontek; 16.00 – powitanie Matki Bożej w sanktuarium; nabożeństwo majowe poprowadzi o. Romuald Krzuk. Organizatorami pielgrzymki są członkowie Ruchu Szentszackiego Diecezji Opolskiej. **12 maja** 2008 r. w święto NMP Matki Kościoła obchodzony będzie odpust w sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Winowie, rozpocznie się on o godz. 17.30 nabożeństwem majowym, a o godz. 18.00 odprawiona zostanie Msza św.

Na Festiwal im. Moritza Brosiga

VI Paczkowski Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej im. Moritza Brosiga „Muzyka ponad granicami” pod honorowym patronatem abp. Alfonsa Nossola rozpocznie się **3 maja** 2008 roku w kościele Matki Boskiej Królowej Polski w Lisich Kątach. Kolejne koncerty festiwalowe odbędą się: **15 czerwca** br. w kościele św. Jerzego w Kamienicy; **13 lipca** br. w kościele św. Magdaleny w Dziewiętlicach, 10 sierpnia br. w kościele św. Jadwigi Śląskiej w Trzeboszowicach, **17 sierpnia** br. w kościele św. Mikołaja w Gościcach, **21 września** br. w Ośrodku Kultury i Rekreacji w Paczkowie. ■

■ R E K L A M A ■



Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej
Sekretariat Powołań
60-102 Poznań, ul. Ostatnia 14

Chcąc zostać **KAPŁANEM OBLATEM**, trzeba po zdobyciu matury odbyć roczny **nowicjat**, następnie sześcioladne studia magisterskie w **Wyższym Seminarium Duchownym** w Obrze (www.obra.oblaci.pl).

By zostać **BRATEM OBLATEM** trzeba posiadać przynajmniej wykształcenie zawodowe. Następnie po **postulacie** odbyć **nowicjat** (www.swietykrzyz.pl), a po nim dwuletni **juniorat** braci.

Można też po gimnazjum rozeznawać i umacniać swe powołanie kapłańskie, żyjąc i zdobywając wykształcenie średnie z maturą w oblackim **Niższym Seminarium Duchownym** w Markowicach k. Inowrocławia (www.nsd.oblaci.pl).



Jeśli chcesz nawiązać kontakt, poznać bliżej naszą duchowość lub rozeznąć swoje powołanie, napisz, zadzwoń lub wyślij e-maila:

Sekretariat Powołań
60-102 Poznań, ul. Ostatnia 14
061 830-65-17, 0601 78-84-22
e-mail: powolania@oblaci.pl, www.powolania.oblaci.pl

Odbudowa ratusza zbliża się ku końcowi

Piętnasty kalendarz

Nieprzerwanie od 15 lat wychodzi drukiem „**Kalendarz Głubczycki**” i jest jedynym rocznikiem tego typu w województwie opolskim.

Wytrwałość i pasja muszą cechować jego wydawców, skoro przez tyle lat, w dobie powszechnej komercjalizacji, udaje się im wydawać solidny rocznik (tegoroczny liczy 350 stron), rejestrujący wydarzenia społeczne, samorządowe, gospodarcze, a także konsekwentnie przywoływać przeszłość ziemi głubczyckiej, historię sprzed wieków i tę niezbyt odległą, bo z czasów powojennych. Informacja o wydarzeniach i ludziach zawarta w kalendarzu to również promocja tego wszystkiego, co charakteryzuje głubczycką ziemię i jej mieszkańców. To także zaproszenie do udziału w życiu społecznym i gospodarczym Głubczyc i gminy. Często na łamach kalendarza odwoływano się do największego wydarzenia ostatnich lat, jakim jest odbudowa ratusza miejskiego – jego



JERZY STEMPLEWSKI

uroczyste oddanie do użytku wypowiedziane jest na czerwiec br. Motywami przewodnimi 15. kalendarza są linoryty Ladisława Ruska z Ołomuńca, wiersze Renaty Blicharz i wyroby rękodzieła – prace szydełkowane przez Marię Albert i Marię Krzywińską z Grupy Odnowy Wsi w Mokrem. Redaktorem naczelnym społecznej redakcji kalendarza jest Jan Wac, a jego współpracownikami: Wiesław Janicki, Marian Łoziński, Katarzyna Maler, Barbara Piechaczek, Kazimierz Sak, ks. Michał Ślęczek. ■